

Pokaż mi swój NEURON, a powiem Ci kim JESTEŚ!

Wywiad z docentem Markiem Mandera z Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka i Matki w Katowicach.

Patrycja Paczyńska (Studio Prasowe GWSH): Zapytam przewrotnie... Dlaczego wybrał Pan właśnie neurochirurgię- dziedzinę medycyny zajmującą się leczeniem operacyjnym układu nerwowego?

Marek Mandera: Dlaczego neurochirurgię...? Po pierwsze dlatego, że neurochirurgów nie jest tak dużo jak lekarzy innych specjalności, a osobiście nie lubię tłoku. Poza tym neurochirurgia to prawdziwe wyzwanie – każda operacja to odrębny, specyficzny problem, wymagający wielkiego zaangażowania.

PP: Czy dzisiaj- w XXI wieku, występuje coraz więcej chorób układu nerwowego? Czy istnieją optymistyczne prognozy aby je wyleczyć? co jest głównym powodem tych chorób?

MM: Z pewnością tak. Jednak większością tych chorób zajmuje się neurologia. Neurochirurgia interesują tylko takie schorzenia, które wymagają leczenia operacyjnego. Jednak współcześnie neurochirurgia umożliwia skuteczną pomoc w coraz większej liczbie chorób, także takich w której neurologia była do tej pory bezradna. Należy do nich np. padaczka lekooporna, zespół Parkinsonowski czy szereg nowotworów mózgu. Współcześnie dysponujemy licznymi metodami umożliwiającymi niesienie skutecznej pomocy chorym. Czy można je wyleczyć – oczywiście nie zawsze, ale nawet wtedy kiedy wyleczenie nie jest możliwe możemy przynajmniej istotnie zmniejszyć dolegliwości. Przyczyny – jest ich tak wiele, że nie sposób podsumować je jednym zdaniem.

PP: Tematem pana wykładu podczas Białej Niedzieli, organizowanej przez GWSH były: „Nowe technologie w neurochirurgii”. Niestety z przyczyn niezależnych od nas, wykład się nie odbył. Co Pan chciał w nim przedstawić? Jakie nowe technologie pojawiły się na rynku? Czy dotarły one już do Polski?

MM: Postęp w neurochirurgii w znacznej mierze uzależniony jest od postępu technicznego. To przede wszystkim nowe technologie przyniosły wielką poprawę w wynikach leczenia – zarówno w aspekcie jego bezpieczeństwa jak i skuteczności. Takim ogromnym skokiem jakościowym jaki dokonał się w neurochirurgii było wprowadzenie w latach 70-tych mikroskopu operacyjnego oraz nowoczesnych technik obrazowania jak tomografia komputerowa i rezonans magnetycz-

ny. Obecnie kolejny wielki krok naprzód stał się możliwy dzięki wprowadzenia systemów neuro-nawigacji śródoperacyjnej oraz technik tzw. obrazowania czynnościowego. Pierwsza z nich umożliwia nawigowanie w obrębie mózgu w trakcie operacji w mniej więcej taki sposób jak posługujemy się GPS-em jeżdżąc po nieznanym mieście. Tym sposobem dokładnie możemy zaplanować operację i wykonać ją w maksymalnie precyzyjny sposób. Z kolei metody „obrazowania czynnościowego” umożliwiają nie tylko dokładne uwidocznienie morfologii (czyli budowy) mózgu, ale również wykazanie funkcji poszczególnych części mózgu. Tym samym możemy dokładnie określić gdzie znajduje się ośrodek odpowiadający za funkcję mowy, ruchu itd. Poza tym możemy wykazać, które części mózgu nie funkcjonują prawidłowo, co jest szczególnie przydatne w operacjach wykonywanych z powodu padaczki. Oczywiście współcześnie wszystkie te metody może łączyć aby uzyskać jak najlepszy efekt dla chorego.

Prawie wszystkie te metody są już dostępne w dobrych ośrodkach neurochirurgicznych w Polsce. Jednak ten swoisty „wyścig zbrojeń” nie ma końca i powstają wciąż nowsze, doskonalsze technologie. Niestety ich wadą jest to, że są bardzo kosztowne. Stanowi to oczywiście ograniczenie ich dostępności. Jednak pragnę podkreślić, że wyposażenie ośrodków neurochirurgii na Śląsku jest bardzo dobre i prezentują one wysoki poziom porównywalny z analogicznymi klinikami w Europie.

PP: Szpital Kliniczny Śląskiego Uniwersytetu Medycznego Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach jest nowo powstałą jednostką, która rozpoczęła swoją działalność w maju 2000. Ile operacji już wykonaliście, czy były one bardzo skomplikowane?. Jakie były ich efekty?

MM: Rocznie wykonujemy około 350 operacji w całym zakresie neurochirurgii dziecięcej. Oczywiście są wśród nich i stosunkowo proste i bardziej skomplikowane. Ważne jednak aby pamiętać, że z punktu widzenia chorego dziecka żadna operacja nie jest prosta i każda niesie określone ryzyko wystąpienia powikłań i niepowodzeń. Poza tym w neurochirurgii nie ma tak zwanych „rutynowych operacji”! (patrz punkt 1) Neurochirurgia to z pewnością nie jest dziedziną, w której możliwe byłoby dokładne przewidzenie efektu leczenia.

PP: Podkreślić należy, że Oddział Neurochirurgii Dziecięcej Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach jest jedynym tego typu oddziałem na terenie Śląska i jednym z nielicznych w kraju. To chyba duże osiągnięcie...

MM: Nasz oddział faktycznie jest jednym z wielu oddziałów neurochirurgii dziecięcej w Polsce, i to z tych wykonujących największą liczbę operacji. Naszymi pacjentami są nie tylko mieszkańcy Śląska, ale również wielu innych regionów kraju i to tak odległych jak Bydgoszcz, Legnica czy Białystok. Czy to sukces – nie wiem, ale na pewno cieszy, kiedy słyszymy dobre opinie o naszym oddziale.

PP: Nie można pominąć Pana wielkiego osiągnięcia. Mam na myśli to, że wiosną 2007 roku spędził Pan trzy miesiące w stolicy Nepalu, Katmandu pracując jako wolontariusz międzynarodowej fundacji (Foundation for International Education in Neurological Surgery) mającej za zadanie szerzenie edukacji w zakresie neurochirurgii na świecie. Proszę powiedzieć coś więcej o tej „wyprawie” –jaki skutki przyniosła, czy jest Pan zadowolony z efektów?

MM: To by musiałyby być dłuższe opowiadanie ;) rzeczywiście była to wielka przygoda zawodowa i możliwość wykazania się w trudnych warunkach. Poza tym to wspólnie uczucie móc pomagać ludziom, którzy bardzo tego potrzebują. Więcej informacji – proponuję zobaczyć na naszej stronie (www.neurochirurgia.dziecieca.pl). Czy jestem zadowolony z efektów – z pewnością nie. 3-miesiące to zbyt krótko by móc utworzyć działający oddział od początku i to w skrajnie trudnych warunkach. Przecież nasz Oddział budujemy od 8 lat i wciąż jeszcze jest wiele do zrobienia. A możliwości w Polsce są niewspółmierne większe niż w Nepalu.

PP: W jednym z wywiadów powiedział Pan: „Nepal to ubogi kraj, gdzie nie ma systemu ubezpieczeń społecznych, co oznacza, że za leczenie pacjent musi płacić. Leczenie jest też trudno dostępne, bo to kraj górzysty, niektóre wioski położone są w odludnych rejonach”. Jak chcecie poradzić sobie z tym problemem?

MM: Niestety z tym problemem musi uporać się rząd Nepalu. Lekarze mogą tylko dołożyć wszelkich starań aby w istniejących warunkach leczyć chorego najlepiej jak jest to możliwe.

PP: Kim byłby Marek Mandera gdyby nie był neurochirurgiem...?

MM: Nie wiem, chyba jednak znowu neurochirurgiem ;)

PP: Dziękuję bardzo serdecznie za rozmowę i życzę Panu dużo wytrwałości w dążeniu do określonych celów!

MM: Bardzo dziękuję za zainteresowanie wykazane dla naszej pracy. Pozdrawiam!